

Sygn. akt **IC 2689/16**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2021 r.

Sąd Okręgowy w Płocku Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: sędzia Małgorzata Tetkowska

protokolant: Judyta Urbańska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 czerwca 2021r.

sprawy z powództwa M. P.

przeciwko (...) S.A V. (...) w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

1. zasądza od pozwanej (...) S.A V. (...) w W. na rzecz powódki M. P. kwotę 46.500zł (czterdzieści sześć tysięcy pięćset złotych) tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 lutego 2016r. do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanej (...) S.A V. (...) w W. na rzecz powódki M. P. kwotę 21.900zł (dwadzieścia jeden tysięcy dziewięćset złotych) z ustawowymi odsetkami od 17 października 2008r. do 31 grudnia 2015r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia ;
3. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
4. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu;
5. nakazuje pobrać od powódki M. P. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 302,40zł (trzysta dwa złote czterdzieści groszy) tytułem kosztów postępowania w sprawie;
6. nakazuje pobrać od pozwanego (...) S.A V. (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 680,60zł (sześćset osiemdziesiąt złotych sześćdziesiąt groszy) tytułem kosztów postępowania w sprawie .

Sygn. akt IC 2689/16

UZASADNIENIE

Powódka M. P. w pozwie z dnia 12 września 2016 roku, skierowanym do Sądu Okręgowego w Płocku, przeciwko Towarzystwu (...) S.A. V. (...) w W. wniosła na podstawie art 448 k.c. w zw. z art 24 § 1 k.c. o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 120.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 lutego 2016r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych tj. prawa do życia w pełnej rodzinie przez co również za doznaną krzywdę spowodowaną śmiercią najbliższego członka rodziny – partnera i ojca jej dzieci R. B. (1). Nadto wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 36.500zł z ustawowymi odsetkami od 17 października 2008r. do 1 stycznia 2016r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w związku ze śmiercią partnera oraz zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według spisu kosztów, który zostanie złożony na ostatniej rozprawie oraz opłat skarbowych.

W uzasadnieniu pozwu wskazała, iż w dniu 07 października 2007 roku w M. kierujący samochodem osobowym marki B. o nr rej. (...) M. C., naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że nie zachował zasad należytej staranności i spowodował wypadek polegający na potrąceniu pieszych na przejściu. (...) w tym zdarzeniu został pieszy R. B. (1), który na skutek doznanych obrażeń zmarł. Sprawca wypadku został za powyższe skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Mławie w sprawie sygn. akt II K 1412/17.

M. C. w dniu zdarzenia korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych udzielonej przez pozwanego. Powódka dokonała zawiadomienia pozwanego o szkodzie oraz sprecyzowała swoje roszczenia o odszkodowanie 50.000zł i zadośćuczynienie 150.000zł.

Ubezpieczyciel w dniu 20 listopada 2008r. wydał decyzję i na podstawie art. 446§ 3 kc przyznał jej 15.000zł i przyjął, że poszkodowany przyczynił się do szkody w 10%. Powódka otrzymała 13.500zł..

W dniu 31 marca 2016r. ubezpieczyciel wydał decyzję o przyznaniu powódce na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 kc kwoty 15.000zł tytułem zadośćuczynienia i po przyjęciu 10% przyczynienia się poszkodowanego wypłacił jej 13.500zł.

W związku z brakiem porozumienia z ubezpieczycielem co do wysokości zgłoszonych roszczeń powódka dochodzi tych roszczeń przed sądem.

Pozwany w odpowiedzi na pozew z dnia 28 lutego 2017r. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wg. stawki określonej w normach przepisanych, kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł, kosztów doręczenia korespondencji poniesionych przez pełnomocnika strony pozwanej, opłat kancelaryjnych poniesionych przez pełnomocnika strony pozwanej, kosztów przejazdu pełnomocnika strony pozwanej na każdą rozprawę w wysokości 183,88zł zł.

Zakwestionował zakres i wysokość szkody wskazanej przez stronę powodową. Podniósł zarzut przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego R. B. (1) do powstania szkody na co najmniej 20%.

W uzasadnieniu podniósł, iż zarzut przyczynienia wynika z tego, iż w momencie wypadku był w stanie nietrzeźwości, naruszył przepisy o ruchu drogowym nie zachowując należytej staranności przy przechodzeniu przez jezdnię.

Dalej podniósł, iż wypłacona przez ubezpieczyciela na rzecz powódki kwota 13.500zł zadośćuczynienia w pełni realizuje kompensacyjny charakter świadczenia i w całości zaspokaja roszczenia powódki z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania.

W toku procesu strony podtrzymały swoje stanowiska.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 7 października 2007 roku około godziny 22.00 R. B. (1) wraz ze znajomym A. M. znajdował się w okolicy skrzyżowania ulic (...) w M.. W pewnym momencie postanowili oni przejść przez ulicę (...) z prawej na lewą stronę. Przechodząc po swojej lewej stronie mieli skrzyżowanie ulicy (...) z ul. (...). Ulica (...) odchodziła w tym miejscu od ulicy (...) w kierunku przeciwnym do ich kierunku ruchu. Poruszali się oni skośnie oddalając się od skrzyżowania. W tym samym czasie M. C. kierując samochodem osobowym B. nr rej. (...) rozpoczął manewr cofania po ul (...), w kierunku skrzyżowania, a zatem również w ich kierunku. Piesi przechodzili z prawej na lewą stronę ulicy patrząc wg. kierunku ruchu samochodu, zaś samochód poruszał się po lewym pasie ruchu patrząc w tym samym kierunku. W efekcie tego manewru M. C. najechał na pieszego R. B. (1) i spowodował u niego rozległe obrażenia ciała. A. M. został niegroźnie potrącony.

Dowód:opinia biegłego sądowego J. F. (1) - k. 320 – 328, P. Ż. (1) k. 339 - 350).

Nie było żadnych przeszkód ograniczających kierującemu samochodem widoczność drogi. Przy prawidłowej i pełnej ocenie sytuacji drogowej wokół pojazdu miał on możliwość dostrzeżenia i rozpoznania pieszych przechodzących jezdnię ul. (...) i podjęcia manewru hamowania i zatrzymania samochodu przed pieszymi. Piesi z kolei przechodzili poza oznakowanym przejściem dla pieszych, które znajdowało się w odległości nie większej niż około 15 metrów od miejsca przechodzenia pieszych przez jezdnię. Przechodzili oni przez jezdnię skosem w prawą stronę. Wchodząc na jezdnię mieli oni pełną możliwość obserwacji sytuacji na drodze i mieli również możliwość obserwacji samochodu B. wykonującego manewr cofania, którego nie zasłaniała im żadna przeszkoda. Przed wejściem na jezdnię mieli oni możliwość oceny sposobu jazdy samochodu B. podczas manewru cofania

Dowód: opinia biegłego sądowego J. F. (1) - k. 320 – 328, P. Ż. (1) k. 339 - 350.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Mławie sygn. akt II K 1412/07 z dnia 07 marca 2008 roku M. C. został uznany za winnego tego, że w dniu 07 października 2007 roku w M., woj. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości, który ograniczał jego sprawność psychomotoryczną podczas wykonywania manewru cofania na skrzyżowanie ulic (...) nie ustąpił pierwszeństwa przechodzącemu przez ulicę (...) pieszemu R. B. (1), w wyniku czego najechał na niego, czym spowodował u R. B. (1) rozległe złamanie kości czaszki ze stłuczeniem i obrzękiem mózgu oraz uraz mózgowo - czaszkowy skutkujący ostrą niewydolnością krążeniowo - oddechową, w wyniku czego pokrzywdzony zmarł w szpitalu w dniu 15 października 2007 roku, zaś oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia tj. za czyn z art 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art 178 § 1 k.k. Dowód: wyrok - k. 159 – 160, uzasadnienie Sadu k. 161 - 178.

Również R. B. (1) w momencie zdarzenia znajdował się pod wpływem alkoholu. W pobranej od niego po zdarzeniu próbce krwi stwierdzono 1.3 ‰ alkoholu etylowego .

Dowód: opinia biegłego k. 156.

R. B. (1) i M. P. byli parą i od 2005 roku razem zamieszkiwali u rodziców powódki, później wraz z dwójką małoletnich dzieci. W planach mieli zawarcie związku małżeńskiego .Powódka nie płaciła za mieszkanie, dokładała rodzicom do opłat związanych z utrzymaniem domu w kwotach 300 – 400zł miesięcznie

Dowód: przesłuchanie powódki k. 86 00.07.05 – 00.08.36, zeznania świadka G. P. k. 192v 00.08.33- 00.10.27, W. P. k. 193 00.24.48

Stosunki między powódką a jej nieżyjącym partnerem układały się dobrze. Prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Między nimi nie dochodziło do awantur. Nieżyjący nie nadużywał alkoholu, w domu nie było interwencji policji. R. B. (1) uczestniczył aktywnie w wychowaniu dzieci, potrafił wykonywać przy nich wszystkie czynności. Zastępował w nich niejednokrotnie powódkę Pomagał w sprzątaniu, gotowaniu. Pracował zawodowo, utrzymywał w całości rodzinę, bowiem powódka w tym czasie nie pracowała zajmując się dwójką małoletnich dzieci (w chwili wypadku dzieci miały nieco ponad 2 lata i 10 miesięcy). Powódka w związku z pierwszą ciążą przerwała studia. Studiowała filologię polską i angielską.

Rodzina wspólnie spędzała ze sobą czas wolny. Planowała wyprowadzić się od rodziców powódki i z czasem, jak dzieci pójdą do przedszkola, podjęcie pracy zarobkowej przez powódkę, a także skończenie przez nią studiów.

Nieżyjący partner pracował „ na czarno” nie mając umowy o pracę. Pracował w firmie remontowo – budowlanej i zarabiał ok. 2.500 – 3.000zł netto miesięcznie. Przekazywał powódce swoje wynagrodzenie z pracę, gdyż to ona podejmowała decyzje finansowe i zarządzała tymi finansami.

Z miejsca wypadku, poszkodowany, nieprzytomny został odwieziony do szpitala. Wówczas powódka , zgodnie z zaleceniami lekarzy, przebywała z nim od rana do wieczora. aż do jego śmierci.

W chwili wypadku powódka miała 22 lata. Po śmierci partnera praktycznie pozostała bez środków do życia. Dzieci nie otrzymały świadczenia rentowego po ojcu, gdyż nie miał wypracowanego okresu składowego niezbędnego do uzyskania takiego świadczenia. Pomagali jej rodzice. Powódka czuła się „ dużym obciążeniem dla rodziców.

Po jego śmierci było jej ciężko. Całe dni spędzała z dziećmi. Nie mogła podjąć pracy, z uwagi na wiek dzieci i brak możliwości korzystania z opieki nad dziećmi innej osoby lub placówki instytucjonalnej.

Przed śmiercią partnera powódka była zdrową osobą. Bardzo przeżyła śmierć partnera, którego kochała i „ mogłaby iść z nim przez całe życie”.

Powódka , po śmierci partnera, korzystała z porad psychologa w ramach NFZ. Nie podjęła leczenia psychiatrycznego.

Z czasem powódka zaczęła pracować dorywczo, „ bez umowy”. Podjęła także naukę. Stałą pracę podjęła w 2009r. jako agent ubezpieczeniowy. Obecnie nadal wraz z dziećmi mieszka u swoich rodziców. Pracuje jako analityk systemowy i zarabia ok. 7.000zł netto. 29 listopada 2020r. urodziła dziecko ze związku partnerskiego. Obecnie od kilku lat pozostaje w związku partnerskim..

Powódka wraz z dziećmi przynajmniej raz na tydzień, w niedzielę jest na cmentarzu i odwiedza grób partnera, którym się opiekuje .

Dowód: przesłuchanie powódki – k. 86 – 87 00.08.36 - 00.29.15, protokół rozprawy z 9.06.21r. zeznania świadków :G. P. – k.192v 00.10.27 – 00.20.29, W. P. – k. 193 00.24.48 – 00.34.56

Powódka zgłosiła szkodę ubezpieczycielowi 16 września 2008r. Powódka w toku postępowania likwidacyjnego żądała 50.000zł odszkodowania.

Dowód: zgłoszenie akta szkody k. 60 i 72

Decyzja z dnia 20 listopada 2008r. ubezpieczyciel przyznał powódce na podstawie art. 446§ 3 kc odszkodowanie w wysokości 15.000zł i obniżył je do 13.500zł tytułem 10% przyczynienia się poszkodowanego do zaistniałej szkody i taką kwotę wypłacił powódce.

Dowód: akta szkody k. 72

Pismem z dnia 21 stycznia 2016r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty 150.000zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć najbliższej osoby.

W tym samym dniu powódka wystosowała ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty przez ubezpieczyciela odszkodowania stanowiącego różnicę między zgłoszoną kwotą 50.000zł a wypłaconą 13.500zł

Dowód: akta szkody k. 72

W dniu 31 marca 2016r. ubezpieczyciel przyznał powódce na podstawie art. 448kc w zw. z art. 23 i 24 kc, kwotę 15.000zł i obniżył je do 13.500zł tytułem 10% przyczynienia się poszkodowanego do zaistniałej szkody i taką kwotę wypłacił powódce.

Dowód: akta szkody k. 72, fakt przyznany przez powódkę

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy, w postaci przesłuchania powódki k. 85 – 87, protokół rozprawy z 9.06.21r. zeznań świadków : G. P. (2) k. 192v – 193 00.08.33 – 00.20.29, W. P. (2) k. 193- 193v 00.24.48 – 00.37.26, M. C. k. 207, A. M. k. 300v 00.10.05 – 00.1, opiniom z zakresu wypadków samochodowych J. F. k. 320 – 328 sporządzonej w sprawie I C 2048/16, P. Ż. k. 339 – 350. sporządzonej w sprawie II K 1412/07 Sądu Rejonowego w Mławie .

Sąd dopuścił dowód z opinii sporządzonych w innych sprawach na podstawie art. 278¹ kpc-. – k. 319

Sąd oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu toksykologii uznając go zbędnym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Sąd dał wiarę opiniom biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych w całości. Opinie te są co do zasady zbieżne, kompletne, nie budzą wątpliwości. Wnioski przedstawione przez biegłych opierają się na całokształcie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Okoliczność śmierci R. B. (1) na skutek zdarzenia z dnia 7 października 2007 roku została potwierdzona prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Mławie, wydanym w postępowaniu karnym, którym to Sąd stosownie do treści art. 11 k.p.c. jest związany.

Zatem kwestia tego, kto ponosi winę za wypadek została przesądzona wyrokiem karnym i w sprawie niniejszej nie podlega ponownemu ustalaniu. Ocenie Sądu podlegała jedynie kwestia przyczynienia się poszkodowanego oraz wysokość dochodzonych roszczeń. Pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo podlegało uwzględnieniu w części.

Powódka w sprawie niniejszej zgłosiła roszczenie o zadośćuczynienie w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych oraz roszczenie o odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w związku ze śmiercią osoby najbliższej.

W aktualnym stanie prawnym istnieje dwojaka możliwość dochodzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej na skutek czynu niedozwolonego. W dniu 3 sierpnia 2008 r. przepis art. 446 k.c. został zmieniony przez dodanie § 4, zgodnie, z którym sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego, którego śmierć nastąpiła wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Poprzednio obowiązujący stan prawny nie dawał tak wyraźnej podstawy do przyznania członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia, aczkolwiek wypracowało ją orzecznictwo sądowe. Po wejściu w życie z dniem 23 sierpnia 1996 r. przepisu art. 448 k.c. uznano w wyroku z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09 (nie publ.), że ten właśnie przepis, a nie art. 446 § 3 k.c. stanowi podstawę ochrony odrębnego dobra osobistego, jakim jest bliska relacja pomiędzy zmarłym, a osobą mu najbliższą. Dodanie § 4 do art. 446 k.c. wywołało wątpliwości odnośnie relacji tego przepisu i art. 448 k.c. Sąd Najwyższy wyjaśnił je w uchwale z dnia 27 października 2010 r., sygn. akt III CZP 76/10 (OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 42), w której uznał, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Sąd Najwyższy wskazał, że art. 446 § 4 k.c. ma zastosowanie wyłącznie do sytuacji, w której czyn niedozwolony popełniony został po dniu 3 sierpnia 2008 r. Przepis ten nie uchylił art. 448, jego dodanie było natomiast wyrazem woli ustawodawcy zarówno potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów, jak i ograniczenia kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia do najbliższych członków rodziny. Stanowisko to zostało potwierdzone w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10 oraz z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 521/10.

W sprawie niniejszej zdarzenie, które wywołało szkodę miało miejsce w dniu 07 października 2007 roku, a zatem jeszcze przed wejściem w życie przepisu art. 446 § 4 k.c. Stąd też jedyną podstawą prawną roszczenia powódki o zadośćuczynienie w niniejszym przypadku mógł być przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Zresztą w ten sposób zostało sformułowane powództwo i takie twierdzenia faktyczne powodów były podstawą faktyczną ich roszczenia.

Zgodnie z art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Uprawnionym do dochodzenia roszczeń jest każdy pokrzywdzony wskutek naruszenia jego dobra osobistego. Także odpowiedzialność może ponosić każdy podmiot

stosunku cywilnoprawnego, jeżeli jest sprawcą naruszenia lub odpowiada za sprawcę, także jednostka organizacyjna. Przepis art. 448 k.c. nie wskazuje *expressis verbis* zasady odpowiedzialności za krzywdę wyrządzoną naruszeniem dóbr osobistych. Jako dominujący w judykaturze i doktrynie należy uznać pogląd, że pokrzywdzony może żądać kompensaty krzywdy od ponoszącego winę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r. - V CKN 1581/00, OSNC 2004, nr 4, poz. 53, B. Lewaszkiewicz-Petrykowska „W sprawie wykładni art. 448 KC” - PS 1997, nr 1, s. 6 i n., M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2005, art. 448 KC, nb 12-13 oraz A. Szpunar, Zadośćuczynienie..., s. 211-212). Wykładnię tę potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 stycznia 2008 r. (I CSK 319/07, LEX nr 448025), uznając zasadność istnienia w ramach reżimu odpowiedzialności deliktowej jednolitych przesłanek żądania zadośćuczynienia i zasądzenia sumy na cel społeczny. Co do ciężaru dowodu pokrzywdzony żądający na podstawie art. 448 k.c., kompensaty krzywdy nie musi dowodzić bezprawności naruszenia dobra osobistego. Natomiast na pokrzywdzonym spoczywa ciężar dowodu winy, chociażby w najłżejszej postaci, ponieważ przesłanką zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych jest krzywda wyrządzona z winy umyślnej lub nieumyślnej, niekoniecznie skutek rażącego niedbalstwa. Aczkolwiek w przypadku zdarzeń będących wynikiem wypadku samochodowego, tak jak w sprawie niniejszej, zastosowanie znajduje art. 436 § 1 k.c. przewidujący odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, a nie winy.

Nie ulega wątpliwości, iż pozwane towarzystwo ubezpieczeń odpowiada, w ramach odpowiedzialności OC sprawcy wypadku, za wszelkie szkody powstałe w związku z ruchem ubezpieczonego pojazdu. Pozwany zresztą nie kwestionował, co do zasady swej odpowiedzialności, uznał ją i przyznał powodce odszkodowanie w kwocie 15.000zł, i wypłacił 13.500zł (po odjęciu 10% przyczynienia się poszkodowanego do wyrządzenia szkody).

W sprawie niniejszej sama więc odpowiedzialność pozwanego za skutki zdarzenia nie budziła wątpliwości.

Pozwany jednakże podniósł zarzut znacznego przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia tego zdarzenia. Stosownie do treści art 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Mimo tego, iż w przepisie tym mowa jest o odszkodowaniu nie ulega wątpliwości, iż ma on zastosowanie do wszystkich roszczeń, których podstawą jest odpowiedzialność deliktowa. Przepis ten wskazuje na dwie różne sytuacje skutkujące zmniejszeniem roszczeń poszkodowanego tj. po pierwsze przyczynienie się do powstania szkody, po drugie przyczynienie się do zwiększenia już powstałej szkody. W sprawie niniejszej zgłoszony przez pozwanego zarzut przyczynienia się R. B. (1) dotyczył pierwszej z w/w sytuacji tj. przyczynienia się do powstania szkody. Zgodnie z dominującym w doktrynie i orzecznictwie tzw. kauzalnym sposobem rozumienia pojęcia przyczynienia się poszkodowanego, na gruncie polskiego prawa cywilnego, owym przyczynieniem jest każde zachowanie pokrzywdzonego pozostające w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą odpowiedzialna jest inna osoba (por wyrok Sądy Najwyższego z dnia 06 listopada 2014r sygn. akt II CSK 42/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 23 października 2013 roku sygn. akt I ACa 499/13), a zatem w sprawie niniejszej M. C.. Przy czym przesłanką stosowania art. 362 k.c. stwarzającą możliwość obniżenia odszkodowania jest taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstałą szkodą (zwiększeniem się jej rozmiarów), że bez owej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, bądź też wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze. Związek ten musi być oceniany w kategoriach adekwatnej przyczynowości, o której można mówić tylko w sytuacji, gdy zachowanie pokrzywdzonego było nieprawidłowe, w stosunku do którego da się dostrzec cechę obiektywnej naganności. Chodzi zatem o takie zachowanie, co do którego da się sformułować ocenę, iż nie mieściło się ono w przyjętych regułach postępowania (zob. A. Garlicki, Odpowiedzialność, s. 399) i nie ma w tym wypadku pomieszenia pojęć winy i związku przyczynowego, ponieważ w koncepcji adekwatnej przyczynowości można uznać związek pomiędzy określonymi zdarzeniami, gdy znamionuje go typowość występowania. Można tę cechę dostrzec wtedy, gdy jako punkt oceny owych powiązań przyjmujemy zobiektywizowane kryteria, pomijając świadomość zarówno zobowiązanego do naprawienia szkody, jak i samego poszkodowanego. Gdyby nie owa adekwatność związku przyczynowo - skutkowego, można by zawsze mówić o przyczynieniu się poszkodowanego, bowiem związek rozumiany bardzo szeroko jest nawet pomiędzy samą jego obecnością w danym miejscu, a zaistnieniem szkody.

Z ustalonego stanu faktycznego i poczynionych wyżej rozważań jednoznacznie wynika, iż R. B. (1) przyczynił się do zaistnienia tego zdarzenia drogowego. Jego bezprawne zachowanie stanowiło jedną z przyczyn zaistnienia tego zdarzenia. Po pierwsze piesi w sprawie niniejszej przechodzili jezdnię w pobliżu skrzyżowania, w odległości około 15 metrów od przejścia dla pieszych, ale nie po przejściu, mimo takiego obowiązku (art 13 ust. 1 prawa o ruchu drogowym). Po drugie przechodzili ją skośnie, a tymczasem winni to czynić prostopadłe do osi jezdni, drogą jak najkrótszą (art 13 ust 3 w/w ustawy). Po trzecie winni zachować szczególną ostrożność (art 13 ust 1 w/w ustawy). Po czwarte piesi przechodząc jezdnię poza skrzyżowaniem zobowiązani byli do ustąpienia pierwszeństwa pojazdom poruszającym się po drodze (art 13 ust 3 w/w ustawy). Jak ustalił Sąd piesi mieli możliwość dostrzeżenia cofającego samochodu i zatrzymania się przed nim. Gdyby to uczynili do zdarzenia w ogóle by nie doszło. Powyższe wynika zapewne po części ze stanu w jakim się znajdowali. Zarówno R. B. (1), jak i jego kolega znajdowali się pod wpływem alkoholu. Stężenie alkoholu we krwi powyżej 1 ‰ jest bardzo dużym zagrożeniem, gdyż zaburzona zostaje zdolność do prawidłowych reakcji nawet w sytuacjach nieskomplikowanych. Znacznemu wydłużeniu ulega czas reakcji, obniżona jest kontrola mięśni, występuje niewyraźna mowa, chwianie się na nogach. Osoby takie stanowią ogromne zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego, a prawdopodobieństwo uwikłania się w wypadek drogowy osoby z takim stężeniem alkoholu rośnie bardzo szybko wraz ze wzrostem jego stężenia. Pieszy znajdujący się pod znacznym wpływem alkoholu nie mógł w sposób prawidłowy ocenić jakiegokolwiek sytuacji, a w szczególności sytuacji drogowej. Stąd być może nieprawidłowy sposób poruszania się pieszego po jezdni i brak reakcji na zachowanie kierującego. W tym przypadku M. C. również naruszył zasady prawa o ruchu drogowym, co jest bezsporne, bowiem został on skazany za spowodowanie tego wypadku. Również on był pod wpływem alkoholu Jego zachowania również w dużej mierze z tego stanu wynikały. Tak jak wskazał biegły, wypadek zaistniał w porze wieczorowo - nocnej, podczas dobrych warunków atmosferycznych i drogowych, przy niewielkim, praktycznie żadnym ruchu innych pojazdów i uczestników ruchu drogowego. Wykonywał on manewr cofania, który nie jest naturalnym manewrem w przypadku poruszania się samochodem osobowym, wymaga skupienia, koncentracji i uważnej obserwacji otoczenia, a tego u niego zabrakło. Manewr ten wykonywał w obrębie skrzyżowania, a zatem tym bardziej winien obserwować sytuację. Piesi poruszali się z jego prawej strony i musieli oni przejść już prawą część jezdni. Musiał zatem mieć odpowiednio dużą ilość czasu, aby ich na tej jezdni zauważyć i zareagować. On również miał obowiązek zachowania szczególnej ostrożności. W sprawie niniejszej zachowanie obydwu uczestników ruchu drogowego było nieprawidłowe i zachowanie to w bardzo podobny sposób doprowadziło do samego wypadku. Przy czym nie można przyjąć równego stopnia zawinienia, bowiem sprawcą tego zdarzenia jest M. C., co wynika z prawomocnego wyroku karnego. Nadto nie sposób wykluczyć, iż swoim zachowaniem, po wypadku (oddalenie się z miejsca zdarzenia) przyczynił on się dodatkowo do zwiększenia rozmiarów zdarzenia, bowiem nie udzielił od razu pomocy poszkodowanemu. Stąd też najbardziej racjonalne i sprawiedliwe jest przyjęcie przyczynienia R. B. (1) na poziomie 40%.

Na podstawie art. 448 k.c., kompensowana jest krzywda, a więc szkoda niemajątkowa wywołana naruszeniem dobra osobistego, polegająca na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach pokrzywdzonego. Sąd nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia w każdym przypadku wyrządzenia krzywdy naruszeniem dobra, albowiem uwzględnienie roszczeń z art. 448 k.c. ma charakter fakultatywny („Sąd może”). Sąd nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie wskazanego przepisu w każdym przypadku naruszenia dóbr osobistych, a przy stosowaniu tego przepisu bierze się pod uwagę całokształt okoliczności faktycznych, w tym winę sprawcy naruszenia dóbr osobistych i jej stopień oraz rodzaj naruszonego dobra (wyrok SN z dnia 19 kwietnia 2006r. II PK 245/2005). Sąd jest natomiast związany wyborem środka, za pomocą, którego pokrzywdzony chce uzyskać kompensatę doznanej krzywdy.

Obecnie dominuje pogląd, że przy ocenie czy doszło do naruszenia dobra osobistego decydujące znaczenie ma nie tyle subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ile to, jaką reakcję wywołuje w społeczeństwie to naruszenie. Dokonanie oceny czy w konkretnej sytuacji naruszenie dóbr osobistych rzeczywiście nastąpiło – nie może być dokonane wedle miary indywidualnej wrażliwości (ocena subiektywna) zainteresowanego, ta, bowiem może niekiedy być bardzo duża ze względu na cechy osobowościowe, związane ze szczególną drażliwością i przewrażliwieniem (wyrok SA w Gdańsku z dnia 31.12.2009r. III APa 24/2009). Wiąż rodzinna, na której zerwanie powołuje się powódka, nie ma charakteru uniwersalnego dla każdej jednostki ludzkiej, nie oznacza czegoś cennego znaczącego dla każdego

człowieka, jest stanem faktycznym, biologicznym, prawnym i społecznym, a nie wartością niematerialną taką jak np. wolność człowieka, dobre imię i cześć. Niedopuszczalne jest przyjęcie, że niejako automatycznie na skutek śmierci osoby najbliższej doszło do zerwania tej więzi i to uprawnia do żądania zadośćuczynienia. Przesłankami przyznania tego świadczenia jest bezprawne i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego, naruszenie dobra osobistego powodujące szkodę niemajątkową i związek przyczynowy między tym naruszeniem, a szkodą niemajątkową, która spowodowana jest naruszeniem. Przepis powyższy nie wymienia konkretnych dóbr osobistych, ale należy do niego stosować odpowiednio art. 23 k.c. Katalog dóbr osobistych przyjętych w tym przepisie nie ma charakteru zamkniętego. Tym samym jest możliwe przyjęcie, że dobrem osobistym jest prawo każdej jednostki do więzi rodzinnych, ale nie każde zerwanie tych więzi uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia. Rzeczą powoda, zgodnie z regułą art. 6 k.c. jest udowodnienie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie. Do tych okoliczności należy również istnienie owej szczególnej więzi rodzinnej, która to więź została zerwana.

W sprawie niniejszej powódka powyższe udowodniła.

Powódka była partnerką nieżyjącego. Mieszkała z nim i prowadziła wspólne gospodarstwo domowe. Miała z nieżyjącym dwójkę dzieci. Planowali obydwójce zalegalizowanie związku. Powódkę z tych względów łączyła z nieżyjącym szczególna więź. Był on dla niej osobą z najbliższą. Powódka wraz z partnerem i dziećmi mieszkała z rodzicami. Tworzyli zgodną i szczęśliwą rodzinę. Partner stanowił dla powódki oparcie emocjonalne. Pomagał jej w domu i w opiece nad dziećmi. Był jedynym żywicielem rodziny. Samodzielnie ją utrzymywał.

Dla powódki R. B. (2) był osobą, z którą łączyły ją z całą pewnością silne więzy emocjonalne i rodzinne.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 03 czerwca 2011 roku sygn. akt II CSK 279/10 na bazie regulacji zawartej w art. 446 § 3 k.c. o tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa wynikająca w szczególności z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, czy ewentualnie z powinowactwa np. wnuczka zmarłego, będąca dzieckiem pozamałżeńskim wychowywana przez babkę, pomimo że matka żyła i była zdolna do alimentacji córki. Aby więc ustalić, czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny nieżyjącego sąd powinien stwierdzić, czy istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącym tego roszczenia a zmarłym. Analogicznie w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 kwietnia 2005 roku sygn. akt IV CK 648/04 Sąd Najwyższy wskazał, iż pokrewieństwo nie stanowi wyłącznego kryterium zaliczenia do najbliższych członków rodziny w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. Przepis ten nie zawiera żadnych wskazówek, co do strony podmiotowej pojęcia „najbliższy członek rodziny”, w orzecznictwie operuje się zaś pojęciem rodziny w szerszym znaczeniu, akcentującym, raczej – z punktu widzenia doznanej krzywdy moralnej – faktyczny układ stosunków rodzinnych, a nie formalną kolejność pokrewieństwa, zaś konkretyzacja tego, kto jest w danym wypadku członkiem rodziny należy do sądu orzekającego. Poglądy te odnieść należy również do sprawy niniejszej niejako pomocniczo. Bez wątplenia osobą najbliższą dla powódki był jej partner, z którym planowała zalegalizowanie związku i nikt inny jej go później nie zastąpił. Strata ta jest stratą nieodwracalną. Powódka w chwili śmierci partnera miała zaledwie 22 lata. Znajdowała się tak naprawdę na początku dorosłego życia. Mogła z partnerem przeżyć wspólnie jeszcze wiele lat.

W związku z ciężarami przerwała studia i zajęła się prowadzeniem domu i opieką nad dziećmi. Nie pracowała. Poza wynagrodzeniem za pracę, jakie uzyskiwał partner, nie miała żadnych innych źródeł dochodu.

Powódka bardzo przeżyła śmierć partnera. Korzystała z porad psychologa. Po śmierci partnera stała się jedynym opiekunem dzieci, zobowiązanym do ich wychowania i utrzymania. Powódka czuła się ciężarem dla rodziców, którzy pomagali jej w opiece nad dziećmi, pomagali także finansowo. Nie miała żadnych dochodów. Dzieci nie otrzymały po ojcu renty rodzinnej. Z uwagi na niemożność zapewnienia dzieciom opieki (dzieci w chwili śmierci miały nieco ponad 2 lata i 10 miesięcy) powódka nie mogła podjąć stałej pracy. Pracowała tylko dorywczo, gdy znalazła w tym czasie opiekę nad dziećmi.

Stała pracę podjęła w 2009r. Powódka wraz z partnerem planowali także z czasem wyprowadzić się od rodziców, zamieszkać samodzielnie. Snuli także plany, że powódka, jak dzieci podrosną skończy naukę i pójdzie do pracy zarobkowej. Te plany z chwilą śmierci partnera legły w gruzach.

Powódka dopiero od kilku lat pozostaje w związku partnerskim, w 2020r. urodziła dziecko partnera. Kultuwyje wraz z dziećmi pamięć po zmarłym. Odwiedza przynajmniej raz w tygodniu grób partnera, którym na stałe się opiekuje.

Określając wysokość zadośćuczynienia dla powódki, Sąd Okręgowy wziął pod uwagę następujące kryteria: rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemne przeżycia psychiczne spowodowane naruszeniem. W sprawie, w której zdarzeniem wywołującym krzywdę jest śmierć osoby najbliższej, jako okoliczności wpływające na wysokość świadczenia z art. 448 k.c. należy wskazać również na dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rolę jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem odejścia (np. nerwicy, depresji), stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego (wyrok SA w Gdańsku z dnia 24 sierpnia 2012 r., V ACa 646/12, LEX 1220462). Zadośćuczynienie z art. 448 k.c. pełni charakter kompensacyjny, a jego wysokość musi przedstawiać pewną ekonomicznie odczuwalną wartość. Nie może być ona nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa i powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (np. wyrok SN z 26 lutego 1962 r., 4 CR 902/61, LexPolonica nr 316013, OSNCP 1963, Nr 5, poz. 107 i wyrok SN z 22 marca 1978 r., IV CR 79/78, LexPolonica nr 321721).

Dla powódki nagła śmierć partnera była traumą z którą sama nie potrafiła sobie poradzić, dlatego też powódka korzystała z pomocy psychologicznej.

Podnieść należy, że powódka w chwili śmierci partnera była osobą bardzo młodą. Od tego tragicznego zdarzenia zmuszona była być dla dzieci nie tylko matą, ale i ojcem. Musiał też utrzymać dzieci.

Dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia powódki istotne również jest to, kiedy miało miejsce to zdarzenie i krzywda, która ma być zrekompensowana przyznanym zadośćuczynieniem. Zdarzenie to miało miejsce w październiku 2007 roku. Ustalając wysokość zadośćuczynienia należy brać pod uwagę w ocenie Sądu Okręgowego realia tamtego okresu. To przecież krzywdę wówczas wyrządzoną zadośćuczynienie to ma rekompensować. Niewątpliwie zaś inna była wartość pieniądza w 2007 roku, a inna jest obecnie. W ocenie Sądu pierwszej instancji po uwzględnieniu powyższych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia opartego o art. 448 k.c. i dyrektywy utrzymania zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, adekwatną kwotą zadośćuczynienia dla powódki w związku ze śmiercią ojca jest kwota 100.000zł. Sąd uznał, iż wskazana kwota jest adekwatna do krzywdy doznanej przez powódkę, a ponadto przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość. Z drugiej strony nie jest ona rażąco wygórowana, nie prowadzi do nieuzasadnionego przysporzenia w ich majątku oraz uwzględnia również przesłankę przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa w konkretnych uwarunkowaniach dotyczących powodów. Nie można nie dostrzec tego, iż powódka prawidłowo obecnie funkcjonuje. Jednocześnie biorąc pod uwagę ustalony stopień przyczynienia tj. 40% kwoty należne powódce należało obniżyć do kwoty 60.000zł. Ponieważ ubezpieczyciel wypłacił powódce z tego tytułu 13.500zł Sąd zasądził na jej rzecz kwotę 46.500, jak w pkt. 1 wyroku.

Jeżeli chodzi o odsetki Sąd orzekł o nich w oparciu o art 481 k.c. w zw. z art 14 ust 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 392), który to stanowi, iż zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie, a w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie

odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W sprawie niniejszej pozwany nie wskazał na żadne szczególne okoliczności, które uniemożliwiłyby ustalenie należnego powodce świadczenia w przewidzianym powyżej terminie. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 30 czerwca 2016 roku I ACa 475/16 o dacie początkowej świadczenia odsetkowego przy zasądzeniu zadośćuczynienia decyduje to, na jaką datę ukształtował się stan faktyczny będący podstawą oceny wysokości przedmiotowego świadczenia. O ile stan taki został ukształtowany w dacie wezwania do zapłaty, a co za tym idzie - wysokość zadośćuczynienia jest oceniana z odwołaniem się do tych okoliczności faktycznych, to odsetki należą się od daty wezwania do zapłaty. O ile jednak podstawą oceny są także okoliczności faktyczne, które miały miejsce pomiędzy datą wezwania do zapłaty a datą wyrokowania, to odsetki należą się od daty ustalenia wysokości zadośćuczynienia przez sąd. W sprawie niniejszej podstawą zasądzenia roszczenia przez Sąd były okoliczności znane stronom już w toku trwającego postępowania likwidacyjnego, a zatem również odsetki należały się od momentu upływu 30 dniowego terminu od daty wezwania ubezpieczyciela do zapłaty zadośćuczynienia. Powódka wezwała pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 150.000zł w dniu 21.01.2016r., a więc Sąd naliczył odsetki za opóźnienie, będąc w tym zakresie związany żądaniem powódki (art. 321 kpc) od 28 lutego 2016r.

Powódka dochodzi w procesie także odszkodowania. Podstawę tego roszczenia stanowi art. 446 § 3 kc, który stanowi, że jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

W tym zakresie w orzecznictwie SN wskazuje się, iż odszkodowanie należne na podstawie art. 446 § 3 k.c. nie jest odszkodowaniem pełnym w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., lecz z woli ustawodawcy "stosownym", tj. takim, które ułatwi przystosowanie się uprawnionemu do zmienionej sytuacji życiowej. Dyspozycja tego przepisu nie obejmuje zatem obowiązku wyrównania wszystkich szkód ustalonych detalicznie, pozostających w związku przyczynowym ze śmiercią członka bliskiej rodziny, gdyż ze swej natury jest to kompensacja o charakterze ryczałtowym (tak SN w wyroku z 24 października 2007 r., IV CSK 194/07). Z kolei w wyroku z 16 października 2008 r., III CSK 143/08 SN wskazał, iż znaczne pogorszenie sytuacji życiowej uprawnionego w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. zależne jest od rozmiarów ujemnych następstw o charakterze majątkowym, a także zmian w sferze dóbr niematerialnych uprawnionego wywołanych przez śmierć osoby bliskiej, już istniejących oraz dających się przewidzieć w przyszłości na podstawie zasad doświadczenia życiowego. Jego ocena powinna być oparta na szczegółowej analizie sytuacji osoby uprawnionej z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, które mają wpływ na jej warunki i trudności życiowe, stan zdrowia (w tym jego ewentualne pogorszenie wywołane śmiercią osoby najbliższej) wiek, stosunki rodzinne i majątkowe, a w odniesieniu do małoletnich dzieci dodatkowo wpływają na warunki wychowawcze i na jej porównaniu z sytuacją, w jakiej znalazłby się uprawniony, gdyby nie śmierć osoby bliskiej.

Zdaniem Sądu należy też stwierdzić, iż niewątpliwie doszło do pogorszenia sytuacji życiowej powódki. Powódka, gdyby żył jej partner, znajdowałaby się w znacznie lepszej sytuacji ekonomicznej niż po jego śmierci.

Ciężar zaspokojenia potrzeb finansowych rodziny spoczywał praktycznie na nieżyjącym. Powódka nie pracowała zawodowo, zajmując się małoletnimi dziećmi stron. Po jego śmierci powódka musiała przejąć całą opiekę nad dziećmi i utrzymywać siebie i dzieci jedynie z własnych dochodów. Pomagali jej rodzice. Dzieci po śmierci ojca nie otrzymały renty rodzinnej. Podnieść także należy, iż powódka w związku z ciążą, a potem wychowywaniem dzieci przerwała naukę, nie ukończyła studiów.

Powódka stałą pracę podjęła w 2009r..Wcześniej pracowała wprawdzie, ale tylko dorywczo, gdyż nie mogła w inny sposób zapewnić dzieciom opieki. Jej rodzice byli czynni zawodowo.

Powódka obecnie pracuje i zarabia ok. 7.000zł netto.

Gdyby jej partner żył rodzina dysponowałaby znacznie wyższym dochodem. W chwili śmierci partner powódki uzyskiwał wynagrodzenie za pracę w firmie remontowo- budowlanej w wysokości od 2.500 do 3.500zł miesięcznie.

Z kwoty uzyskiwanego wynagrodzenia zmarły, gdyby żył, musiałby pokrywać także koszty swojego utrzymania.

Od czasu śmierci partnera powódki, zarobki osób pracujących w podobnych firmach, na podobnym stanowisku (pracownika fizycznego) ulegały jednak podwyższeniu.

W tych okolicznościach Sąd uznał, że roszczenie powódki z tytułu odszkodowania jest zasadne co do zgłoszonej wysokości tj. kwoty 36.500zł, niezależnie od wypłaconego jej przez ubezpieczyciela odszkodowania w wysokości 13.500zł). Sąd w tym zakresie był związany żądaniem powódki (art. 321 kpc) .

Ponieważ jednak Sąd uznał, że pozwany w 40% przyczynił się do szkody , a zatem zasądził kwotę (36.500zł – 40% x 36.500) 21.900zł.

O odsetkach Sąd orzekł w oparciu o art 481 k.c. w zw. z art 14 ust 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 392).

Powódka zgłosiła roszczenie ubezpieczycielowi w tym zakresie 16.09.2008r., a zatem Sad zasądził odsetki od kwoty odszkodowania zgodnie z żądaniem powódki tj. 17.10.2008r.

Powódka wygrała proces w 44 %, a zatem przyjmując zasadę proporcjonalnego obciążania stron kosztami procesu, powinna ponieść 56 % kosztów procesu, a pozwany 44 %.

Powódka była zwolniona z kosztów sądowych w części tj. z opłaty sądowej od pozwu i wydatków na poczet opinii biegłych ponad kwotę 500zł.- postanowienie k. 34.

Na koszty procesu złożył się postępowania złożyły się : opłata sądowa od pozwu - 7.825zł, zwrot kosztów podróży świadków łącznie 540zł (150zł – k. 197, 100zł – k. 202, 150zł – k. 212, 140zł – k. 305) , koszty zastępstwa procesowego i opłata od pełnomocnictwa i wydatki pełnomocników związane z dojazdem na rozprawę.

Pozwany wpłacił zaliczkę 3.000zł – k. 317.

Obie strony poniosły bardzo zbliżone koszty, jeśli chodzi o wynagrodzenie pełnomocników profesjonalnych, zwrot ich kosztów dojazdów, opłatę skarbową i brak jest podstaw prawnych do wzajemnego ich rozliczania. Z tych powodów Sad zniósł wzajemnie między stronami koszty w tym zakresie – art. 100 zd.1 kpc.

Powódka w sprawie niniejszej korzystała ze zwolnienia od kosztów sądowych w części jak wyżej, a Sąd w wyroku częściowo jej żądania uwzględnił, a częściowo je oddalił. Tym samym aktualna stała się konieczność rozstrzygnięcia w wyroku o nieuiszczonych opłatach sądowych od pozwu oraz wydatkach o poniesionych tymczasowo ze Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Płocku.. Jeżeli chodzi o tę ostatnią pozycję to jest to kwota 540zł .

Stosownie do przegranej powódki należało obciążyć zatem kwotą 302,40zł (56% x 540zł), a pozwanego kwotą 237.60zł.2(44% x 540zł).

Stąd też od powódki Sąd nakazał pobrać w oparciu o art. 113 ust 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zd. 1 k.p.c. kwotę 302,40zł.

Z kolei od pozwanego w oparciu o art. 113 ust 1 w/w ustawy kwotę 3.690 zł (237,60zł + nieuiszczona opłata sądowa od pozwu w części przegranej przez pozwanego 3.443zł). Przy czym , w związku z tym, że pozwany wpłacił zaliczkę na poczet bieglego w wysokości 3.000zł, to Sąd zaliczył tę zaliczkę na poczet w/w kosztów, a zatem pozwany powinien uiścić jeszcze 680,60zł.

Mając powyższe na uwadze orzeczono, jak w sentencji wyroku.